

Wychodzi codziennie
z wyjątkiem
Niedzieli i Świąt.
Prenumerata
na pocztę i w kolpor-
terów
R. 1,30 kwartałna,
z odnośnieniem do domu
R. 1,75 kwartałna.

Górnoszlązak

Ogłoszenia:
20 fen. za wiersz jedno-
lamowy.
Przy kilkorazowym
powtórzeniu udziela się
znaczny rabat.
Reklamy:
50 fen. od wiersza

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcyja, ekspedycyja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:

17-go Czerwca: Adolfa. — 18-go: Marka i Marcelina.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 39.

Zachód słońca:

godz. 8 minut 22.

Jmiona słowińskie:

17-go Czerwca: Drogomysł. — 18-go: Długosław.

Telefon Nr. 1049.

Na cele wyborcze złożyli:

Marek z Chin 50 fen. temu, co u góry śpiewa 20 fen. Potocki p. Korfantemu na ognistą żyłę na zajęcie 50 fen. Dwóch braci z Zawodzia na krzesło p. Korfantemu w Berlinie 1 mk. Przy winie u p. Wojtasika złożyli J. Czyżik, J. Hok, J. Krynciszek, J. Poeta, J. Pszczółka i Garybaldy 52 fen. Pewna pani Letosze na paciorki, żeby został w domu 1 mk. Dwie dziewczyny z Mysłowic królikowi na kapustę 1 mk. Polki z Mysłowic księżom za niedzielne kazanie 1,50 mk. Polka z Mysłowic Korfantemu na wesele 50 fen. J. M. królikowi na krasiko do Berlina, aby nie osłabił 50 fen. Bezimienny lutnik z Welnowca 50 fen. S. Za udzielone nauki 20 fen. Ks. pr. Kl. na p. Letochę 10 fen. P. Korfantemu na różne piva 50 fen. Brat pewnego księdza panu Kowalczykowi na miękkie krzesło w Berlinie 50 fen. K. za ospałych Marklowian, żeby im się oczy otworzyły 2 mk. Z Szerokiej dla Kowala na drut 1 mk. Utopiec z pod Grobli 2 mk. F. L. p. Kowalczykowi na młot i kowadło polityczne, aby zajęcie mógł czem tłuć po kolnierzu 1 mk. J. N. p. Kowalczykowi na podróż do Berlina 1 mk. Kilku panów z Gozalkowic na łacze p. Korfantemu do Berlina, żeby zajęcy centrowych przesiedlił 1,12 mk. K. z Mysłowic 1 mk. Dr. Adamczewski 1 mk. G. K. z K. dla »Poważnej Dany« w Król. Hu. cie, aby tak srodze nie kłamała 40 fen. P. M. z K. dla kościelnych, aby nie zadyszali się, gdy będą z »Poważną Daną« po uśmiechach chcieli 1 mk. Z Radzionkowa Kl. 50 fen. Ka 1 mk. St. 50 fen. Og. 50 fen. W. P. 60 fen. Pietrzyk złożył od p. Gońschiara z Buchacza 5 mk. Stanisław i Katarzyna Rak 1,50 mk. Młodzieńcy z Kokoszyc 1,50 mk. Z Sądzawek na zdrowie p. Korfantemu 15 fen. P. dr. Steślickiemu 15 fen. Niech żyje dalej p. Korfanty 15 fen. Pewna Polka z Rudy na nowy ślup do plotu parlamentarnego 1 mk. Zabrane w Towarzystwie Młodość w Krakowie 15,32 mk.

Baczność wiarusy w Bytomiu!

Wczoraj zjawił się w mieszkaniu p. dr. Hankego, przewodniczącego komitetu polskiego na Bytom-Tarnowskie Góry, w jego nieobecności pewien Niemiec, któremu pani Hanke przez pomysłkę wydała 3000 kartek wyborczych na p. Steślickiego. Kartki te oddano podobno Niemcowi Gerlichowi. Zachodzi obawa, że Niemcy kartki te obciążą i tak je rozdadać pomiędzy naszych wiarusów. Dla tego przestrzegamy wszystkich, aby byli ostrożni w przyjmowaniu kartek. Kartki muszą być 12 centymetrów długie, a 9 centymetrów szerokie, wszelkie inne są nieważne. Zdarzało się już dość często, że przeciwnicy starali się wy dostać kartki i obcięte rozdawali pomiędzy wyborców, aby uniemożliwić zwycięstwo niemiłego im kandydata, bo obcięte kartki są nieważne.

Prosimy dla tego usilnie, aby zwolennicy nasi pilnie baczyli na wielkość kartek wyborczych, bo przeciwnicy nasi nie śpią i nie wahają się, nawet najwstrętniejszych użyć środków, aby tylko nie zwyciężył nasz kandydat polsko-katolicki.

Do polskiego komitetu wyborczego na okręg bytomsko-tarnogórski przystąpili jeszcze:

Karol Okoński, Piaśniki, skład kolonialny.

Prosimy Wiarusów udawać się do tych panów, jak i reszty członków komitetu po kartki wyborcze.

Przewodniczący Dr. Hanke.

Rodzice! uczyć dzieci czytać
i pisać po polsku.

Głosy prasy w sprawie listu ks. kardynała Koppa.

Oredownik pisze:

Wiec Polaków berlińskich wyraził protest przeciwko listowi pasterskiemu ks. kardynała Koppa. Ubolewano nad tem, że list odczytany został w kościołach berlińskich.

Pan Berkan oświadczył, że list pasterski przyczyni się do wzmocnienia polskiego ruchu narodowego i osiągnięciu skutku zamierzonemu wręcz przeciwny.

Inni mówcy obwiniali ks. kardynała o schlebienie się rządowi i wyrzucali mu, iż korzyści centrum stawia ponad korzyści Kościoła.

Zaznaczono jasno, że duchowieństwo poza Kościołem nie powinno się mieszać do niczego. Odpowiedzią na germanizatorski list pasterski ma być ożywiony udział w wyborach kościelnych, aby księża poznali, że Polacy nie pozwolą na uszczuplanie praw swoich.

Polakom na Śląsku wyrażono uznanie i pochwalono ich postępowanie przy wyborach przeciwko dotychczasowym kandydatom centrowym.

»Dziennik Poznański« pisze:

List pasterski ks. kardynała Koppa wywołał na wszystkie strony nadzwyczajne wrażenie.

Wydany i odczytany z ambon na Górnym Śląsku, bądź co bądź musi być uważany jako ochrona dla interesów centrum a zarazem stwierdza, że interesa te muszą być poważnie zagrożone, jeżeli najwyższy dostojnik kościelny tak dosadnie niesie im pomoc.

Polskie i niemieckie gazety donoszą, że w niektórych parafiach górnoszląskich zauważono oburzenie i szemranie podczas odczytywania listu pasterskiego.

U nas zapatrywanie na wystąpienie kardynała jest dosyć sceptyczne. My z ubolewaniem wyczuiliśmy z listu tego, jak już się powiedziało, że list ten wymaga od Polaków dość wyraźnie poświęcenia względów narodowościowych dla interesów przyszłego życia a nie wymaga żadnej abnegacyi podobnej od naszych przelatorów; to też słusznie twierdzi warszawskie »Słowo«, że pod tym względem treść listu pasterskiego jest jednostronna. »Górnoszlązak« dosć spokojny »nie robi wyrzutów« ks. kardynałowi, twierdząc że »on nie zna ludu polskiego ani pism jego, gdyż nie umie po polsku, a chcąc dowiedzieć się czegoś o nas, musi prosić doradców i służebników swoich, aby mu tłumaczyli uczucia i myśli nasze na język niemiecki«.

»Dziennik« przytacza zdania różnych pism niemieckich, a w końcu mówi tak:

Najwięcej uradowane listem są wszakże polskie gazety niemieckie. Przypuszczają one, że tutejsza władza duchowna pójdzie za przykładem wrocławskiego kardynała, żeby ukroczyć wpływ duchowieństwa na wybory. Duchowieństwo bowiem wszystkiemu winne, ono i tu i na Śląsku wywiera antynie miecki, wrogi państwu wpływ. Jeżeli nie obecny, to w karby je umię przyszły arcybiskup, który koniecznie będzie musiał być niemieckim mężem.

Ze też to gazety te ciągle mają pretensye mieszanie się do spraw, których zupełnie nie rozumieją i pojąć nie są

zdolne. Ciekawa rzecz, jaki wpływ będzie miał przyszedły arcybiskup, zupełny niemiecki i jaki wpływ będzie miało przez niego ujęte w karby duchowieństwo? Po prostu żadnego! a socjalizm zdobędzie przewagę.

Jak ks. kardynał Kopp, tak i tutejsze gazety niemieckie nie wiedzą o tem i przyznać się nie chcą, że nie duchowieństwo sprowadziło radykalizm polski — lecz hakatyzm nieszczyśny. Na oczy im to stawia »Niederrhein. Volksztg.«, kiedy o liście ks. Koppa mówi: »Jeżeli polityka, płynąca piądem hakatystycznym, szczerwaczom dopomagać będzie, wtedy arcybiskup kościelni tylko połowiczne będą mogli robić zdobycze«.

Z tego by prawie wnosić można, że ks. kardynał pod naciskiem z góry, wydał swój list, żeby przekonać pewne sfery o bezskuteczności takich kroków.

A gazety niemieckie tutejsze powinny wiedzieć, że i w naszej archidiecezyji, już tego środka próbowano bezskutecznie przy przeszłych wyborach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Polacy berlińscy odbyli zebranie, na którym ubolewali nad odczytaniem listu pasterskiego także w Berlinie, który, jak wiadomo, należy do dycezyi wrocławskiej.

Pan Koraszewski i p. Waligórski przed sądem.

W sobotę 13 czerwca odbył się wreszcie termin w sprawie p. Korfantego naprzeciw p. dr. Winterowi, przywódcy socjalistów w Bytomiu. Przed paru miesiącami ogłoszono jak wiadomo pan Koraszewski w swej »Gazecie Opolskiej«, że na poufnym zebraniu socjalistów w Opolu p. dr. Winter twierdził, że p. Korfanty zgłosił się był przed kilku laty na redaktora do socjalistycznej gazety »Volkswacht« we Wrocławiu. Pan dr. Winter nadesłał na życzenie redakcyi naszej pismo, które ogłosiliśmy, a w którym wiadomość podana przez »Gazetę Opolską« nazywa zmyśloną i nieprawdziwą. Umieścił i p. Koraszewski sprostowanie w swej gazecie, dodał atoli do tego swe uwagi, w których w całej pełni podtrzymuje uczyniony p. Korfantemu zarzut.

Sprawa oparła się o sąd. Naszą zasadą jest, nie skarżyć rodaków naszych, chociażby byli najzaciętszymi wrogami naszymi, musieliśmy przeto zaskarżyć dr. Wintera.

Powołano także p. Waligórskiego, odpowiedzialnego redaktora »Gazety Opolskiej« na świadka. Pan W. cofnął swe zeznanie o tyle, że p. Korfanty nie zgłosił się do »Volkswachtu«, ale do »jakiejś« gazety socjalistycznej, twierdząc stanowczo, że p. dr. Winter na owem zebraniu to powiedział. Pan W. zeznał to pod przysięgą.

Tymczasem kilku świadków, postawionych przez p. dr. Wintera, którzy byli także obecni na owem zebraniu i siedzieli w najbliższym otoczeniu pana dr. Wintera, a więc wszystko daleko lepiej słyszeć mogli od p. Waligórskiego, zeznali pod przysięgą, że pan dr. Winter nigdy rzeczy takich o p. Korfantem nie powiedział.

Na mocy tych zeznań p. dr. Wintera uwolniono.

W uzasadnieniu wyroku powiedział

sędzia, że zeznanie p. Waligórskiego przyjąć należy z wielką ostrożnością. Podniesiono także to, że p. W. jako szpieg wkradł się był na zebranie.

Pan Waligórski zrobił tak na sąd jak na wszystkich obecnych wrażenie, jakoby pod przysięgą zeznał nieprawdę, dla czego mu też nie uwierzone, ale uwierzone świadkom, którzy zeznali, że p. dr. Winter nigdy nie podobnego o p. Korfantem nie twierdził.

Tak oto przedstawia się prawdomówność p. Koraszewskiego i Waligórskiego. P. Koraszewski numer »Gazety Opolskiej«, w którym umieścił znane te oszczerstwa, rozsyłał po całym Górnym Śląsku, mianowicie do księży, aby zwalczały »Górnoszlązaka«.

A teraz wykazuje się, że p. Waligórski i p. Koraszewski pisali nieprawdę.

Nie możemy w sprawie tej winić p. Waligórskiego, bo ten jest przecież tylko odpowiedzialnym redaktorem wobec prawa. t. zw. »zyredaktorem.« Moralnie odpowiedzialnym za oszczerstwo rozszerzane w »Gazecie« jest p. Koraszewski, bez którego woli i wiedzy nie się tam nie dzieje.

Pan Koraszewski skrzywdził nie tylko p. dr. Wintera przez to, że podsuswał mu zdania, których tenże nigdy nie wygłosił, ale skrzywdził także p. Korfantego, rozsiewając o nim nieprawdziwe wieści.

Wstrzymujemy się od dalszych uwag nad postępkami p. Koraszewskiego, oraz »Katolika«, który głos »Gazety Opolskiej« skwapliwie powtórzył, wiarując nasi sami wiedzieć będą, jak osądzić takie postępowanie.

Kochani Bracia! Powtarzajcie wszędzie, że skłamała »Gazeta Opolska«, że skłamał »Katolik«, aby szkodzić przez to »Górnoszlązakowi«, powtarzajcie to i postępowanie wobec nich tak, jak wobec oszczerców postępować należy.

Pod nagłówkiem:

Polityka w kościele

pisze warszawski »Kuryer Codzienny« tak:

Chytra polityka niemieckiego stronnictwa katolickiego (centrum) oddawna była dla nas widoczna, choć maskowano ją starannie i chociaż pewne dobrodusze organa prasy polskiej przyjmowały ją za dobrą monetę, a inne, rezygnując z własnego sądu na rzecz karności klerikalnej, usiływały ją osłaniać i dotąd usiłują.

Różne ten proces przechodził koleje, lecz dopiero ruch wyborczy polski na Śląsku wytracił faryzeuszów z obłudnej roli. Kiedy uświadomiony lud polski na Śląsku ujawnił wolę posiadania własnych, narodowych przedstawicieli parlamentarnych, centrum dyplomatyzowało z początku za pomocą prasy i zebrań agitacyjnych, spodziewając się zażegnać niebezpieczeństwo.

Skoro jednakże utworzyło się polskie Towarzystwo wyborcze na Śląsku i po stanowienie głosowania na kandydatów narodowych zapadło ostatecznie, postawa polityków »centrowych« uległa zmianie. Z całą bezwzględnością rzuceno się na obóz narodowy, łącząc jego przewodzców i przewrotnymi argumentami usiłując przekonać lud, że jedynym dla niego błogosławieństwem jest stałe i bezwarunkowe wysługiwanie się centrowcom,

jako dziedzicznym posiadaczom mandatów śląskich. Książę stanął jawnie na czele agitacji, która nie przebiegała w środkach utrzymania na wodzy chwiejnych jeszcze wyborców polskich. Zwrzała walka na całej linii, walka, w której za bronią służyła religijna, lecz która jest czysto polityczną. Przeciwni obozowi polskiemu stają obóz pruskoniemiecki, posiłkowany przez zbłąkany oddział polski.

Tak, i tylko tak można ocenić najważniejszą akcję wyborczą śląską — i to jest pierwszy dobry jej wynik — że odsłania rzeczywistą sytuację.

Koroną atoli wszystkiego, co zaszło dotąd w tym zakresie, jest interwencja księcia-biskupa wrocławskiego, ks. kardynała Koppa.

A dalej pisze tak: Jak każda rzecz tendencyjna, wywód ten bardzo łatwo daje się odwrócić. Samo przez się bowiem ciśnie się pod pióro pytanie: dla czego ks. kardynał nie radzi Niemcom wyrzekać się języka i narodowości, jako dość podrzędnych wobec nadziei zbawienia wiecznego? Czemu tylko polski lud śląski ma rezygnować z tych dóbr doczesnych, które przecież są darem Bożym w równej mierze dla wszystkich narodów?

Zamordowanie rządu serbskiego.

Już w krótkości podaliśmy wieść o zamordowaniu serbskiej pary królewskiej, braci królowej Dragi oraz kilku ministrów.

Krwawą tę zbrodnię spowodował zatarg, który zaszł między królem Aleksandrem a postępowym odłamem społeczeństwa serbskiego, na którego czele stanęło kilkunastu oficerów armii serbskiej. Król Aleksander ożenił się przed kilku laty z kobietą o 15 lat od niego starszą, wdową po jakimś inżynierze Maszin. Kobieta to niezmiernie ambitna i chciwa władzy. Ponieważ z jej związku małżeńskiego z królem Aleksandrem nie było się można spodziewać następcy tronu, dla tego należała bezustannie na króla, aby jednego z jej braci mianował swym następcą. Król też rzeczywiście starał się pozyskać dla tej myśli zwolenników wśród najwybitniejszych reprezentantów (zastępców) narodu serbskiego. Aby doprowadzić swój plan do skutku, zmienił on za pomocą kilku ministrów konstytucję serbską, zaprowadzoną przed dwoma laty, zastępując ją o wiele gorszymi przepisami prawnymi, ograniczającymi w wysokim stopniu wolność obywatelską Serbów.

Wszystko to rozgniewało do żywego naród serbski, tak że postanowiono uprzątnąć rodzinę królewską i obecny rząd.

Blizsze szczegóły o tej zbrodni podajemy za gazetą wiedeńską „Zeit“, która pisze:

Zamach, wykonany przeciwko parze królewskiej, zmierzający do usunięcia dynastji Obrenowiczów, powiódł się najzupełniej. Rewolucja była przygotowaną od dawna. Od trzech miesięcy istniały w całym kraju komitety, które rzecz przygotowywały wspólnie z rosyjskim. Przywódcami całej akcji byli, jak się zdaje, obecni ministrowie Lubomir Szymbowicz i Woislaw Wielkowicz. Pierwszą uchwałę, aby zamordować parę królewską, powzięto przed kilku miesiącami w białogrodzkim korpusie wyż-

szych oficerów. Na wykonanie czynu wyznaczono załogujący w Białogrodzie 16 pułk piechoty. Zamach był przeznaczony na później, lecz przyspieszył go spisek, przygotowany przez prefekta Marszyczaną, jako też obawa, że nowa skupczyzna ureguluje kwestyję następstwa tronu. Wykonanie powierzone adiutantowi króla, pułkownikowi Naumowiczowi.

Około godziny 1. wieczorem Naumowicz, który pełnił służbę, wysadził za pomocą bomby drzwi, prowadzące do komnaty sypialnej pary królewskiej i wraz z porucznikiem Masiczem i kilku innymi oficerami uzbrojonymi w rewolwery wpadł do komnaty. Poprzednio ubezpieczyli wojsko straż zamkową, zastrzelili jej przywódcę, rotmistrza Panajotowicza. Adiutant Naumowicz przedłożył królowi dokument zrzeczenia się tronu i wezwał go do podpisania. Król rozpoznał całe niebezpieczeństwo i schronił się wraz z królową na poddasze. Oficerowie pobiegli za nimi i wycelowali do pary królewskiej strzały, które ją zabiły. Strzał śmiertelny do króla Aleksandra wymierzył podobno major Łazarewicz, który popadł w nielaskę przed dwoma laty. Generał-adjutant Petrowicz pospieszył z pomocą i zranił kapitana Dymitriewicza. Około godziny 2 nadeszli z swego mieszkania w fortecy dwaj bracia królowej, do których strzelano i zamordowano na miejscu. Dalej zamordowano w mieszkaniu prezesa ministrów i jego szwagra, dalej ministra spraw wewnętrznych Teodorowicza i podobno także jego córke, oraz ministra wojny Pawłowicza. Podczas gdy te okropności rozgrywały się w konaku, ulice były obsadzone wojskiem. Przed pałac wytoczono armaty i wojsko stało na ulicach do południa.

Polska.

Zabór pruski.

Wydalenie polskiego robotnika.

Niedawno temu donosiliśmy o wydaleniu robotnika Polaka z królewskiej saliny w Inowrocławiu za to, że z towarzyszeniem pracy rozmawiał po polsku. Ten sam los spotkał robotnika St. Lew., zatrudnionego w tutejszej fabryce parowych młockarni p. Geschekego, do którego odbiorców liczy się podobno także dużo folwarków polskich. P. St. L. donosi nam, że przy pracy przemówił do współpracownika po polsku, na co mu p. G., który właśnie nadchodził, powiedział, że może sobie poszukać pracy gdzie indziej i natychmiast go wydalili.

Wiadomości ze świata.

Zamach na cesarza Franciszka Józefa.

W piątek po południu o godz. 4-tej, gdy cesarz austriacki Franciszek Józef jechał z Wiednia do Schoenbrunn, rzucił się obłąkany człowiek kupiec Jakób Reich ze sztyletem na niego. Woznica cesarski uderzył go batem przez rękę, a przechodnie rzucili się na waryata, chcąc go uśmiercić.

Reich był już raz w domu obłąkanych, mówi o sobie, iż jest synem Bożym i niedawno zgłaszał się już raz do cesarza, chcąc mu dać ważne wyjaśnienia w sprawie Ludwiki saskiej.

Wypadkowi temu nie przypisują żadnego znaczenia.

Stanisław hr. Badeni marszałkiem kraju.

Sprawa marszałkowska została pomyslnie i stanowczo załatwiona. Nie ulega bowiem już dzisiaj żadnej wątpliwości, że w drugiej połowie czerwca za radą namiestnika hr. Potockiego zostanie mianowany marszałkiem kraju Stanisław hr. Badeni, który zdecydował się przyjąć powtórną łaskę marszałkowską, ulegając wyraźnemu i stanowczemu życzeniu cesarza, oraz silnym naleganiom prezidenta gabinetu dr. Koerbera, a zwłaszcza hr. Andrzeja Potockiego.

Niepokoje w Chorwacyi.

Prokuratorja zarządziła konfiskatę politycznej broszury, wydanej nakładem chorwackiej drukarni akcyjnej p. t.: „Dlaczego żądamy swego własnego zarządu skarbowego?“ Chorwackie wydanie tej broszury rozchwytało szybko, konfiskata dotknęła tylko kilkaset niemieckich egzemplarzy. Autorem broszury ma być proboszcz ks. Borosa.

W Szuszkaku zauważono od kilku dni, że ktoś zrywa z murów obwieszczenia, donoszące o zaprowadzeniu sądów do różnych. Poszukiwania za sprawcą zostały bezskuteczne. Dopiero wczoraj nocy chwycił policyant na gorącym uczynku ucznia, nazwiskiem Susie, syna notariusza właśnie w chwili, gdy zrywał obwieszczenie. Schwytyany uczeń przestraszył się tak bardzo, iż od razu oniemiał ze strachu. Lekarze, którzy go badali, orzekli, że stan jego jest bardzo groźny.

Kradzież w pociągu.

Dziennikom berlińskim donoszą o wypadku kradzieży, jaki się zdarzył na linii kolejowej Kursk-Moskwa. Mianowicie w nocy gdy pasażerowie rozebrali się i położyli się spać, jakiś niewiadomy sprawca skradł wszystkim śpiącym pasażerom całe ich odzienie, tak że pociąg kurjerski przybywszy w nocy do Moskwy, przywiózł ze sobą niemal wszystkich pasażerów pierwszej i drugiej klasy prawie w toalecie nocnej. Złodzieja dotąd nie wykryto.

Walka kulturalna we Francji.

Porucznik Portier stanął przed sądem 16 b. m., pod zarzutem niesubordynacji z okazji zamknięcia klasztorów.

Komisyja kongregacyjna wybrała deputowanego Rebera, sprawozdawcą dla projektu ustawy o autoryzacji żeńskich kongregacji naukowych.

Do naszych czytelników!

Z powodu wyborów i wielkiego nawalu pracy agitacyjnej we wtorek, dnia 16. czerwca pisma naszego drukować nie będziemy. *Następny zatem numer „Górnoślązaka“ wyjdzie dopiero na czwartek o zwykłym czasie.*

Redakcyja „Górnoślązaka“.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. W górnośląskim obwodzie przemysłowym wydobyto węgla kamiennego w roku 1902: 24485368 t. wobec 25251043 zeszłego roku. Z tej

Spuścizna.

(Dokończenie.)

Ten obowiązek wychowywania dzieci na wiernych Polaków wykonany wiernie i skutecznie opromieni ojca-obywatela i matkę-obywatelkę takim chwalebny wieńcem zasługi, że wobec niej błędnie wszelka inna zasługa społeczna.

Bo wszakże przyznać trzeba, że rodzina jest pierwszą, a zatem najrdzenniejszą komórką życia społecznego. Jeżeli ona będzie katolicką i polską, to też katolickim i polskim będzie cały nasz ustrój społeczny. Zkądina wiadomo, że wszystkie inne składniki naszego życia społecznego na Śląsku są w wielu względach zależne od wpływów innoplemiennych i innowierczych, skoro wchodzimy w skład państwa niemieckiego i protestanckiego. Owe wpływy obce już się od gminy rozpoczynają, a przechodzą przez nieakończoną dra-

binę hierarchiczną, święcą swoje najwyższe tryumfy w szkole, wojsku i rządzie. Jedyna rodzina stanowi wyjątek. Ona jedyna jest zupełnie niezależna, wolna. Do niej dobrze obwarowanej nie się nie wciśnie. Z tej niezależności i wolności powinniśmy skwapliwie korzystać.

Każdy ojciec musi być nauczycielem, każda matka nauczycielką, każdy dom szkołą polską. Nie korzystając z tej wolności, sami wprowadzając do rodziny niszczące czynniki obce, nie starając się zakładać ognisk domowych lub nie wykonując obowiązków rodzinnych, pełniamy samobójstwo narodowe. Winę sami sobie przypisać winniśmy. Powtarzam jeszcze raz, że naszym zbawieniem i odrodzeniem jest rodzina liczna, przejęta nawskroś życiem katolickim, polskim, a o ile możności także ekonomicznie zamożna.

Z takim niezłomnym postanowieniem wykonywania swych obowiązków

przyszłych zamierzam zawrzeć małżeństwo. I już sam zamiar taki napelnia mię szczęśliwością. Ztąd pojdziesz, drogi mój i jedyny Julku, dlaczego z taką mocną ufnością mówię, że będę szczęśliwy. Nieomal chciałoby mi się powiedzieć, że tak wytwale i z takim zaparciem się będę wypelniał wszystkie swoje obowiązki, iż tem prawie zmuszę Boga, aby mi błogosławił i szczęścił, a przez to błogosławił i szczęścił ojczyznę, mojej ojczyznę, mojej jedynej ojczyźnie polskiej, którą nad życie Kocham.

Julku, przyjeżdżaj czempredzej. Po ślubie będę Ci towarzyszył do Kluczborka z żoną, aby być obecnym przy założeniu polskiego Kółka rolniczego.

Twój

Adam.

Juliusz do Adama.

Zdracjol! Ale skoro tak, to Ci wszystko wybaczam. Pojutrze, to jest w nie-

ogólnej produkcji przypada na okręg górniczy wschodnio-bytomski 1210063 t., okręg górniczy południowo-bytomski 4380975 t., okręg górniczy północnokatowicki 4473530 t., południowokatowicki 2929080 t., okręg górniczy tarnogórski 622800 t., okręg górniczy zabrzański 5862000 t. Wogóle zmniejszyła się produkcya. Na 38 kopalniach wydobyto więcej niż 100000 t.

— W dzień 16. czerwca i również w dzień ściślejszych wyborów można używać wszystkich zakładów telegraficznych i telefonicznych aż do 10 godz. wieczorem.

— Zwracamy uwagę na to, że nazwiska wyborców opuszczonych w spisie wyborców i umieszczonych wskutek reklamacyi nie znajdują się w głównym spisie między innymi nazwiskami w porządku alfabetycznym, lecz są umieszczone w dodatkowym spisie u końca głównego spisu. Niech więc odnośnie wyborcy zwrócą uwagę na to w dzień wyborów celem łatwiejszego odszukania swych nazwisk.

— W okręgu dąbrowskim w Królestwie Polskim produkcya węgla wynosiła w lutym 24376082 pudów czyli wogóle 17% więcej niż w lutym zeszłego roku. Przeciętnie pracowało tam 18241 robotników, którzy zarabiali na dzień przeciętnie 1 rub. 24 kop. Niestety zdarzyło się 114, między temi 7 wypadków śmierci.

— Jedną z niemieckich gazet górnośląskich rozpisyje się o uciśnionej w Styrii niemieczyźnie. Podaje list magistratu niemieckiego miasteczka styryjskiego zagrożonego przez Słoweńców, w którym to liście magistrat wspomniany uprasza usilnie o wsparcie. Jest to istna ironia.

Tu gazety niemieckie wszelkich odcieni zwalczają zajadłe żywo polski, hołdując zasadzie: siła przed prawem, a równocześnie oburzają się, jeżeli w Austrii długo uciskani Słowianie odpłacają się obecnie Niemcom za dotychczasową nieproszoną „opiekę“.

— Zwraca się uwagę na to, aby na listach wysyłanych do Berlina i wogóle do miast większych podano jak najdokładniej adres, bo w przeciwnym razie listy często nie mogą być wręczone lub w najlepszym razie z znacznym opóźnieniem, spowodowanym długimi poszukiwaniami.

— Staw na Wełnowcu zostanie ogrodzony płotem, aby zapobiedz dalszym wypadkom nieszczęśliwym, które się tutaj dawniej często zdarzały, gdyż chodnik znajdował się tuż nad stawem. Zwłaszcza w ciemności zdarzało się, że przechodnie wpadali w staw z pochyłego brzegu.

Król. Huta. W ozdobionym z powodu święta Bożego Ciała oknie zapaliły się franki. Nie powstała większa szkoda, gdyż ogień stłumiono natychmiast w zarodku.

Chorzów. Na kopalni „Król“ zdarzyło się nieszczęście przed kilku dniami, gdyż węgle zasypały górnik Łubckiego, który odniósł ciężkie okaleczenia i został odwieziony do lazaretu knapszaftowego w Król. Hucie. Lecz biedakowi nie pomogła sztuka lekarska, bo w sobotę wyzionął ducha.

Lipiny. Na drodze do Chropaczowa napadł jakiś łazęga synka pewnego tutejszego obywatela, który szedł za sprawunkiem, i odebrał mu portmonetkę z 4 mk. Chłopiec z płaczem prosząc o oddanie pieniędzy szedł

dzielić popołudniu o czwartej jestem na dworcem kolejowym w Bytomiu. Od tej chwili rozporządzaj mną czy w Bytomiu czy w Pszczynie czy gdzie indziej. Po ślubie jednak ja Tobą rozporządzać będę: bo cię zabieram ze sobą do Kluczborka na założenie i pierwsze zebranie Kółka rolniczego. Do widzenia!

Twój

Julku.

Ile znalazłem, tyle podałem czytelnikom. Szkoda, powtarzam, że paczka listów nie była większą; ale i za tę należy się tym dwóm zacnym przyjacielom podziękowanie. Tuszę zaś, że lepiej podziękowania im złożyć nie możemy, jak życząc im obydwoim, aby im w małżeństwie Pan Bóg tak błogosławił i szczęścił, jak to wymowny Adam programowo w swoim ostatnim liście naszkicował. Szczęść im Boże!

az prawie do Lipin za złodziejem, który tam dopiero, widząc policyjanta, rzucił pieniądze i uciekł. Zuchwałego następnika nie udało się jeszcze wyśledzić.

Frydenshuta. Od niejakiego czasu napadało kilku łazęgów na drodze kobiety i zabierali im pożywienie, które niosły mężom pracującym w hucie. Obecnie sprzykrzyło się mężom głodzić się przy pracy i w tych dniach przyczaili się raz wieczorem, i udało im się też schwycić 3 rabusiów, którym takie sprawili pamietne, że z pewnością odechce im się na zawsze kraść ludziom pożywie.

Jak wiadomo, magistrat w Król. Hucie uchwalił wybudowanie hali targowej, aby mieszkańcom miasta zapewnić tańsze i lepsze środki spożywcze i rzeczywiście też rozpoczęto budowę. Obecnie prezes rejencji opolskiej donosi magistratowi, że nie ma wcale widoków na uchwalenie pieniędzy potrzebnych. Dla tego przewodniczący magistratu ubiega się o audyencję u prezesa rejencji aby przedstawić konieczną potrzebę wybudowania targowicy.

Lipiny. W ubiegłą niedzielę mieliśmy zaszczyt, poznać ks. dr. Stephana. Już przed południem przed głównym nabrzeżem odczytał list pasterski, do którego dołączył tyle i tak ostrzych uwag, że ogólne oburzenie wywołał, któremu lud krzanił się raz wyraz tak, że ksiądz Stephan musiał w połowie zakończyć.

Wieczorem miał popisywać się na posiedzeniu katolickich robotników. Chociaż jego przybycie w tajemnicy trzymano, zebrała się tysiącna masa ludu. Wobec tego zarząd stał się bezradnym.

Najprzód zawiązał przewodniczący wszystkich obcych do opuszczenia sali, mówiąc, że to tylko posiedzenie zwykłe, a na które żaden mówca nie przybędzie. Gdy to jednak nie skutkowało, zawezwano do pomocy policji, która też w wielkim komplecie przybyła i wśród zamieszania i wywisk poczęła zaprowadzać porządek. Kiedy to po długich usiłowaniach nastąpiło, oznajmił przewodniczący, że ks. Stephan istotnie przybędzie, lecz nikomu nie wolno przeszkadzać ani głosu zabierać, tylko każdy ma wszystko spokojnie wysłuchać. Dla pewności ustawiła się przy wszystkich wyjściach z lokalu i przed lokalem policja.

Po dość długim czekaniu przybył nareszcie ks. Stephan i zabrał głos. Mówił przeszło dwie godziny, lecz musiał obecnym za bardzo ciekawych uważać, bo mówił tak „przekonywająco”, takich sztucznych wywodów używał, że każdy inteligentny człowiek by mu nie szczędził, jak największego „uznania”. A gdy chciał udowodnić, że cła nie wpłyną na podrożenie chleba, to się tak zawiąkał, że musiał myśleć aż po kumuni podróżować.

O sprawach polskich mówił, że główne zasługi około wolności używania mowy oczystejszej położyli centrowcy. A wszystko, co gazety polskie piszą, jakoby centrowcy źle bronili sprawy polskiej, jest nieprawdą; na dowód czego przywołał — jak mówił — ze sobą odpisy z aktów parlamentarnych z Berlina i chciał nam je przeczytać, ale było za „ciemno”, więc tylko na pamięć niektóre ustępy powiadał.

O panu Korfantym mówił, że on stoi na czele całego ruchu narodowego i Polskiego Tow. Wyb. Aby go ocernić przed nami, odczytał ustęp z „Katolika” i „Gaz. Robotniczej” znane napaści i oszczerstwa mówiące, że my przecież takiemu człowiekowi nie powinniśmy ufać. W końcu wychwalał p. Królka i wzywał, aby na niego głosować, bo to przecież robotnik i wniósł okrzyk na jego cześć, który połowa obecnych powtórzyła, inni wołali: precz z centrum! Niech żyje Stęślicki!

Ks. Stephanowi możemy powinszować pomyślnego skutku. Jeszcze więcej takich mów, a nie byłoby ani jednego zwolennika centrum.

Polak. **Bytom.** Odroczono terminy przy sędzię ziemiańskim mające się odbyć w dniu wyborów do parlamentu, o czym doniesiono odnośnym świadkiem.

Dotychczas źniwa dobrze się zapowiadają i można się spodziewać obfitego plonu, jeżeli nie nastąpią niekorzystne warunki, których z strony powietrza trzeba się obawiać rzeczywiście, bo w czwartek, piątek i sobotę padały obfite deszcze.

Za pozwoleniem rejencji ma tutaj być urządzoną nowa apteka i to w domu narożnym przy ulicy Krupiar-

skiej i Wielkiej Blotnicy, gdzie obecnie znajduje się restauracja p. Alkera. Tymczasem apteka ma być umieszczoną w dotychczasowych lokalach restauracyjnych, aż do wykonania odpowiednich przebudowań.

Strajk murarzy wciąż trwa dalej. Strajk generalny zapowiedziany na sobotę nie przyszedł do skutku. — Również urządzili strajk robotnicy galicyjscy zatrudnieni w lasach miechowskich, i to z powodu zbyt niskich płac.

Rozbark. Wielkiego smutku doznała jedna z tutejszych rodzin, której 4-letni syn został przejechany na szosie Piekarskiej. Chłopak wybiegł z depotu kolejki elektrycznej na ulicę i wprost pod wóz przedsiębiorcy Prehna z Bytomia. Wóznica nie zdołał zatrzymać koni i chłopak odniósł tak ciężkie pokaleczenia, że zmarł natychmiast. Trupa odniesiono do pomieszczenia rodziców.

Szombierki. Mieszkańcy tutejszej wioski wnet będą posiadali własny kościół, gdyż w środę rozpoczęto budowę nowego kościoła katolickiego. Dotąd Szombierczanie musieli się udawać do kościoła św. Trojcy w Bytomiu, co zwłaszcza w zimie i w niepogodnych czasach niejednemu dawało się przykro w znaki.

Radoszowy. Dnia 11-go czerwca mieliśmy wybory zastępcy gminy. Przy takiej małej sprawie pożał się Bóg przyprowadzili nam żandarma z piketażem. A przecie my jesteśmy pracownicy ludzie, a nie żadni rebelanci. Najstarsi ludzie tu w Królewskich Radoszycach nie słyszeli aby do takich małych wyborów żandarma sprowadzono. Będziemy tu wszyscy głosowali na pana Jana Kowalczyka. Niech żyje!

Pięciu Wiarusów. **Chropaczów.** Na polach między Chropaczowem a Piaśnikami niedaleko szosy na dość wielkim obszarze z powodu podebrania węgla obniżyła się ziemia i potworzyła się jeziora. Dla tego przestrzega się jaknajusilniej przed kąpaniem się w tych jeziorach z powodu niebezpieczeństwa wobec znacznej głębokości wody.

Gliwice. W zeszłym roku gminie protestanckiej w Gliwicach przybyło 300 głów. Z 885 dzieci z małżeństw mieszanych chrzczono 375 w kościele ewangelickim, więc blisko połowę. A wobec takich faktów wciąż jeszcze mamy tak ciemnych ludzi i niedowiarów nie chcących uznać, że germanizacja to protestantyzacja. Wielka część katolików zwalcza pisma polsko-katolickie i ruch polsko-katolicki, a bynajmniej nie chce rozumieć, że występując przeciw ludowi górnośląskiemu, występuje przeciw interesom własnej wiary katolickiej.

Z okna pomieszczenia na trzecim piętrze przy ulicy lipowej wychyliło się zanośnięte 3-letnie dziewczę i runęło na podwórze. Pomimo znacznej wysokości odniosło tylko lekkie draśnięcie skóry. Stroskani rodzice przywołali natychmiast lekarza, który zbadał stan dziewczęcia, uspokoił rodziców, orzekając, że dziecko nie odniosło żadnych wewnętrznych pokaleczeń.

Jankowice w Rybnickiem. W tutejszych lasach poniosło nieszczęście 3 robotników przy uprzątnięciu polana przy drzewach przez śnieżyce kwitniową. Przygniotła ich sosna tak nieszczęśliwie, że jeden z nich zdaje się złamał kręgi i zmarł na miejscu, drugi odniósł także dość ciężkie rany na głowie i ramionach, tak iż trzeba go było odwieźć do lazaretu, tylko trzeci robotnik odniósł mniej znaczne okaleczenia.

Wielka Wisła. W nocy z poprzedniału na wtorek wybuchł pożar w wielkiej stodołę należącej do dominium w Wielkiej Wiśle, która stodoła znajduje się tuż nad granicą austriacką. Podejrzana o podpalenie jest służąca z Zarzyc, zatrudniona dawniej w wyższym dominium, która została wydalona z powodu nieposłuszeństwa. Pożar nie przybrał większych rozmiarów, gdyż przedchodnie stłumili go, nim zdołał wyrządzić większą szkodę.

Koźle. 15-letni robotnik Augustyn Nańdzik posiadał strzelbę (teszynk) z której lubił strzelać na ulicy, wracając po pracy wieczorem do domu, poczem teszynk chował z powrotem do kieszeni. Przytem zdarzył się w tych dniach nieszczęśliwy wypadek, że teszynk wystrzelił w kieszeni i kula ugodziła Nańdzika w brzuch, raniąc go dość niebezpiecznie, tak że trzeba go było umieścić w lazarecie, jest

jednakże nadzieją, że uda go się utrzymać przy życiu.

Koźle. Uchwalono wreszcie obecnie drogę dla pieszych, prowadzącą od tutejszego dworca kolejowego do Rogów, która ukróca odległość między Koźlem a Rogami prawie o połowę, co mieszkańcom obydwoch miejscowości wychodzi bardzo na korzyść, i na co też już od dość dawna czekano.

Birawa w Kozielskiem. W ubiegły piątek przed południem wybuchł tutaj pożar, który z powodu silnego wiatru objął w krótkim czasie 4 domy mieszkalne, 3 stodoły i kilka szop nad szosą w kierunku dworca. Budynki te spaliły się do szczytu, i tylko usilnym zabiegiem ludności miejscowej jest do zawdzięczenia, że pożar nie przybrał jeszcze większych rozmiarów. Poszkodowani właściciele są w przeważnej części zabezpieczeni. Pożar wzniciły podobno dzieci, bawiąc się zapalnikami. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z Koźla a z nią także landrat kozielski.

Żory. Rozpoczęto już ogólne prace wstępne pod budowę kolei z Żorów przez Rój, Swierklany, Połom, Dolną Mszannę do Wielkich Gorzyc. Obecnie wykonują pomiary w celu wytyczenia toru, który rozpoczyna się przy żorskim lesie i prowadzi przez Bobrowinę do rybnickiej szosy za hutą Pawła. Przeprowadzenie prac wstępnych zajmie prawdopodobnie całe lato, a do zupełnego wykonania kolei upłyną co najmniej dwa lata.

Racibórz. W poniedziałek zdarzył się na tutejszym dworcu nieszczęśliwy wypadek. Rannym pociągami pospiesznym przejeżdżała tędy jakaś pani z 4 dziećmi z Wiednia do Londynu. Krótko przed wjazdem na tutejszy dworzec jedno z dzieci otworzyło drzwi i wypadło na tor tak nieszczęśliwie, że rozbiło sobie czaszkę. Robotnicy kolejowi znaleźli je jeszcze żywe, lecz wątpią, czy uda je się utrzymać przy życiu.

Z Dolnych Markłowic. Słyszeliśmy w zeszłą niedzielę czytany z ambony list, który wydał jego Eminencya Ks. Kardynał Kopp. Była tam mowa o jakichś dziennikach i o prasie, mając się trochę na polityce zaraz wiedziałem, co dalej nastąpi. I rzeczywiście, nie omyliłem się. Gdyż zaraz przyszła mowa o socyaldemokraty, ale o nich nie wiele było pisane, gdyż ta walka nie była przeciw nim, lecz przeciwko „Górnoślązakowi” i koło niego grupującej się partii zwrocona. Było tam powiedziane w tym liście, że narodowość a Wiara są szatą świętą, na sądzie zaś Bożym mowa się zatraci, człowiek będzie tylko podług Wiary sądzony. Ale zapytaj się, czy Wiara św. bez mowy może być rzeczona? A dla czego to ten list był tak duchem germańskim prześlągnięty, że każdy musiał uznać iż z pod niemieckiego pióra wyszedł. Albo nie mam to dowodów iż Polak który zniemczał równocześnie się zlitrzył. Dla czego to Ks. Kard. Kopp nie chce puścić kleryków podczas wakacji do Austrii i poznańskiej dycezyi.

O i źle robi duchowieństwo i ks. biskup, że tak zwalczają katolicko-polskiego „Górnoślazaka”, z tego mogą bardzo złe skutki powstać, gdyż jeżeli „Górnoślazak” teraz nie zwycięży, a przejdą centrowcy, panowie, hrabowie i dyrektorzy, to za pięć lat cały Górny Śląsk będzie pływał w socjaliźmie.

Dłaczego zwalczacie polsko-katolickich posłów?

Czy Koło Polskie tak samo nie składa się z księży, jak i centrum? Czy Koło Polskie nie broni Wiary świętej tak samo, albo nawet lepiej jak centrum? O jedno wam chodzi, iż potem będziecie się musieli lepiej z nami obchodzić. Teraz nas traktujecie po macoszemu, ale potem tak dalej nie pójdzie.

Wiemy, iż nasz ks. proboszcz miał z góry polecone ów list przeczytać. Wiemy także iż jest sprawiedliwym naszym dusz pasterzem, a jednak nas sumienie boli iż z jakąś nadzwyczajną srogością ów list czytał i od siebie poddawał różne rzeczy.

Kochani Bracia, nie wyzywajcie nas księży, gdyż oni także mają z góry polecenia od przełożonych, których muszą słuchać. Na nic się wyzwiska nie zdarzą, najlepszą odpowiedzią na wszystkie krzywdy będzie, gdy wszyscy w rybnickim i pszczyńskim 16 czerwca oddadzą głos p. Janowi Kowalczykowi, niech nam posłuje! *Gromo dobrze myślących.*

Wielkopolska.

Poznań. Podczas gdy część duchowieństwa patryotycznie usposobiona, postanowiła odprawić msze św. na pomysłność wyborów na Górny Śląsk i szczerze się raduje z postępu polskości w tym zakątku Polski, organ półurzędowy tutejszej kurii arcybiskupiej, na którego czele stoi ks. Wawrzyński, bierze w obronę ks. kardynała Koppa i jego nieszczęsny list pasterski. Postępowanie to osądza się samo przez się. Cała prasa niemiecka liberalna i konserwatywna nie pomijając centrowej, z zadowoleniem powitała wystąpienie biskupa wrocławskiego z nieklamana radością, że tak stanowczo potępił robotę radykalnego polonizmu. Niektóre dzienniki ubolewają tylko nad tem, że krok ten już dawno nie nastąpił, że ks. kardynał Kopp powinien był przed 10 laty napiętnować działalność Polaków na Górny Śląsk i ruch polski stłumić w zarodku. Tak pojmuje prasa niemiecka krok kardynała Koppa, zaznaczając wyraźnie, że nie idzie tu o obronę czystości zasad katolickich ludu polskiego, ale o ratowanie wpływów upadającej niemieczyny w postaci stronnictwa centrum. Dotychczas jedyny „Kuryer Pozn.” któremu widocznie także „podstawa narodowa” jest za ciasna i który tak jak „Katolik” „podstawę religijną” uważa za szerszą, pochwała postępek niemieckiego biskupa.

„Kuryer” po usunięciu p. Morawskiego od kierownictwa upada coraz bardziej pod względem umysłowym i narodowym, niedługo potrwa, a zupełnie na politykę polską z pruskiego będzie patrzył stanowiska.

Dzięki Opatrzności, że społeczeństwo polskie w Poznańskim otrząsnęło się nieco z zachcianek ugodowych i że dziś już posiada siły po temu, aby usuwać zbiłąkanych szermierzy prądów ugodowych od wpływów na bieg spraw publicznych. Ten fakt stanowi dla ludzi dobrze myślących rękojmię, że nieprawiona ugodowością i przychylnością dla rządu pruskiego prasa, do której w pierwszym rzędzie „Kuryera” zaliczyć należy, nie zdoła zapuścić korzeni w społeczeństwie i będzie na ogół nieszkodliwą. Oby nas nadzieja ta nie zawiodła!

Dalej do urny wyborczej!

Po raz ostatni przypominamy, abyście wszyscy oddali swe głosy na kandydatów naszych. Wyćiąć wszystkie siły, aby przeszli Polacy. **Obsadźcie wszystkie lokale mężczyzn, którzy przez cały dzień będą przed drzwiami rozdawali kartki i agitowali. Żaden żandarm, żaden policyjant, nikt nie ma prawa pytać się o nazwiska rozdzielających kartki.**

Nie wierźcie przeciwnikom, gdyby mieli rozsiewać wieści, iż który z naszych kandydatów ustąpił albo umarł, jak to już ogłosili o p. Korfantym.

Bracia! Stójcie jak mur w obronie praw waszych! Nie dajcie się bałamuścić ni pracodawcy, ni urzędnikowi, ni księdzu! Dalej oddajcie głosy na Polaków. Podawajcie nam czempredziej wyniki wyborów i to albo telefonem (numer telefonu „Górnoślazaka” jest 1049), albo telegrafem lub też osobiście, jeśli mieszkaćcie niedaleko Katowic.

Życzenia.

Ze wszech stron Polski nadchodzą liczne telegramy do redakcji naszej z życzeniami, aby lud polski zwyciężył w wyborach.

Rodacy! Cała Polska, cały świat patrzy na nas z ciekawością, a Niemcy już drżą ze strachu przed siłą naszą. Dalej więc! Wszystkimi siłami pracujcie, aby przeszli posłowie nasi.

Nabożeństwa w kościołach.

W Krakowie w licznych kościołach odprawiają się dzisiaj msze święte, aby sprawa polsko-katolicka ludu śląskiego zwyciężyła, i ponieśli klęskę hakatyści wszelkiego zakroju, aby Bóg błogosławił naszemu dziełu wielkiemu, które zniszczyć nam chcą Niemcy i dajcykatolicy ze swym biskupem ks. Kardynałem Koppem na czele.

Na cele wyborcze złożyli jeszcze: Dziadek Bytomski z poważną Damą z Król. Huty, zapowiedz III, we wtorek wesele 50 fen. Pewien wiarus z Drajkowa poważnej Damie na papucie do dębu i ml.

Józef Tucholski

introligatornia,

Katowice

ul. Prinz Heinrich
№ 11.

Proszę o poparcie!!!
Rodakom
donoszę, uprzejmie,
że otworzyłem pracownię
oprawiania ksiąg. Wykonywać
będę skromnie i najwykrotniejsze
oprawy przedko, mocno, gustownie
i tanio.
Agentom duży rabat.

Sliwki funt od	25 fen.	margarinę funt od	40 fen.
makaroni „ „	20 „	tuście „ „	53 „
fasole „ „	14 „	„ najlepsze funt	69 „
groch „ „	4 „	cukier funt tylko	29 i 31 „
soczewica „ „	12 „	sól funt	9 „
mąkę pszenną funt	11 „	soda 3 funty tylko	8 „
„ kartoflaną „	14 „	zapalki pudełko	6 „
ryż funt od	12 „	szczołki do	
kapustę funt	6 „	szorowania po	20 „
		tuzin śledzi tylko	33 „

(Schenk) P. Wawrzynek,
Bottrop, ul. Główna 40 (Hauptstrasse).

Parowa stolarnia

Jeziolkowskiego na Górach Tarnowskich

„REDEBERG“

poleca po tanich cenach
dzwierze, okna, deski na dyliny (podłogi)
heblowane i szpundowane.

Przyjmuje zamówienia na

całe urządzenia domowe
z dobrego i suchego drzewa.

Nowe książki dla rolników.

1. Co to jest rola? Jak powstała, jakie są jej gatunki i jak je rozpoznawać? Jest to rozprawa, która została nagrodzona na konkursie „Gazety Rolniczej”, zajmuje bardzo wywodami swemi od początku aż do końca — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
2. O nawożeniu obornikiem i innymi nawozami dla użytku gospodarzy wiejskich napisał *Michał Natanson* — cena 38 fen., z przesyłką 48 fen.
3. O płodozmianie i gospodarstwie płodozmienem dla użytku gospodarzy wiejskich napisał *Piotr Danysz* — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
4. Jak można ulepszyć nasze zboża? z 11-tu rycinami, dla użytku gospodarzy rolnych napisał *Antoni Sempolowski* — cena 38 fen., z przesyłką 42 fen.
5. O uprawie owsa dla użytku gospodarzy napisał *Stanisław Chelkowski* — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
6. Uprawa pszenicy na gruntach wilgotnych, gliniastych przez *Szymona Gryffa* — cena 13 fen., z przesyłką 16 fen.
7. Jak należy uprawiać kartofle? napisał *Tymoteusz Lurjewski* — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
8. O uprawie buraków cukrowych napisał *Michał Natanson* — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
9. O szkodliwych chwastach i potrzebie ich tępienia napisał *Zygmunt Skrzyński* — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
10. O żywieniu się roślin gospodarskich napisał *Piotr Danysz* — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
11. Jak poprawić łąki napisał *A. Śniegocki* — cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
12. Koniczyny i lucerny napisał *A. Śniegocki* — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
13. Rośliny groszkowe napisał *A. Śniegocki* — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
14. Rośliny okopowe napisał *A. Śniegocki* — cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
15. Z jakich części składa się roślina? — cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.
16. Konię gospodarskie napisał *Dr. Antoni Barański* — cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
17. O hodowli i żywieniu bydła rogatego napisał *Tadeusz Kossak* — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
18. O hodowli krów, poradnik dla gospodarzy i gospodyń — cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.
19. Ratowanie bydła odetętego opisał *K. Duleba* — cena 10 fen., z przesyłką 12 fen.
20. O hodowli świń napisał *A. Śniegocki* — cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
21. Wersalpracownicy rolnika: kret, jeź i nietoperz napisał *B. H. Tarczyński* — cena 15 fen., z przesyłką 18 fen.
22. Co się dzieje w ulach? Życie i obyczaje pszczoły zwyczajnej — cena 38 fen., z przesyłką 42 fen.
23. Owady, ich znaczenie w gospodarstwie napisał *M. Brzezinski* — cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
24. Jak urządzić gniazda i opiekować się ptakami napisał *B. Dyakowski* — cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
25. Co człowiek zawdzięcza zwierzętom? opisał *Władysław Umilskiego* — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
26. O maszynach rolniczych napisał *Stanisław Wroński* — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
27. Zadrzewianie nieużytków opisał *Aleksander Nowicki* — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
28. O drzewach przy drodze napisał *Edmund Janowski* — cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.
29. O budowie zagrod włościańskich napisał *Maciej Morawski* — cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.
30. Rolnictwo włościańskie za granicą napisał *M. Malinowski* z 16 rysunkami — cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.
31. Włościańskie stowarzyszenia rolnicze w różnych krajach napisał *M. Malinowski* — cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
32. Gospodarz Polski, kalendarz na rok 1901, ułożył *M. Brzezinski*, zawiera nadzwyczaj dobre rady i wskazówki, jest niezbędnym w każdym domu rolnika — cena 38 fen., z przesyłką 58 fen.
33. Upominek dla matek i gospodyń napisała *Antoska* — cena 63 fen., z przesyłką 68 fen.

Rolnicy! Powyższymi książkami dajemy wam dar, którego nie odrzucacie; nie bądźcie łakomi na parę marek, które na książki niniejsze wydacie, gdyż zaręczamy wam, że niejednemu się oczy otworzą i będzie się starał naprawić to, co dotąd z swą rolą, bydłem i t. d. źle zrobił. Książki powyższe są tak zrozumiale napisane i po większej części objaśnione w obrazkach, że każdy je zrozumieć musi.

Kto nam nadesłanie pocztą 11 marek 20 fenigów, otrzyma wszystkie wyżej wymienione książki franko. Kto tyle naraz nie może wyłożyć, niech sobie wybierze te, które za najpotrzebniejsze uważa, niech nam je wymieni, przysła pieniądze a wysłamy zaraz książki. Kto naprzód pieniędzy nie nadesła, temu przesyłamy przez zaliczkę.

Adresować prosimy na listach i przesyłkach pieniężnych:

„Górnoślązak“, Kattowitz O.-S.

Prywatna klinika dla chorób żołądkowych i kiszek

Bytom G. Sl., ul. Dworcowa 15.

Dr. Wygodziński,
specjalista dla chorób żołądkowych i kiszek.
Telefon 1268. Przyjmuje w godzinach od 9—11, 3—5.

Simon'a proszek do tuczenia świń



równocześnie środek zapobiegawczy przeciw wszystkim chorobom świń, nabyć można w paczkach po 50 fen. wprost z fabryki **Hermana Simona** w Gliwicach i w następujących składach: J. Kallus, Racibórz; Józef Koller, Sędzice; Jan Michnik, Sławonice; I. Himmel, Baworów; Józef Frystacki, Pszczyna; J. Popp, Błażejowice; I. Proske, Rybnik; Bruno Bothe, Koźle; S. Berliner, Bytom; A. Idzikowski, Król. Huta; J. Steiner, Orzesze; J. Nieradzik, Mikołów; A. Kremer, Lubliniec; aptek. Karol Geissler, Rydułtowy; C. Skwara, Suchopsina; Karol Jaeger, Głupeczyce; Apteka pod orłem, Król. Huta; Następca F. A. Lokotscha, Ruda.

Szanownej Publiczności Gliwic, Szobiszowic i okolicy donoszę, że u mnie można dostać

książki do nabożeństwa

tak polskie jak niemieckie w najróżniejszych gatunkach i w pięknej, trwałej i ozdobynej oprawie.

Również polecam swój skład zegarów ściennych i zegarków kieszonek oraz wszystkich przedmiotów, w zakres zegarmictwa wchodzących.

Polecam także wszystkim moją agenturę na „Górnoślązaka“, „Głos Śląski“, „Iskrę“ i inne gazety polskie.

TEOFIL SALICH,

Szobiszowice, ul. Hegenscheida nr. 24.

Zdrowie jest największym skarbem!

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma itd., zależy wszystko na **URYNIE**, którą ja bezpłatnie zbadam i chętnie poradę darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszystkie artykuły aptekarskie, potrzebne w gospodarstwie i wszelkie leki dla bydła, jako to dla koni, krów, świń itd.

O łaskawym poparciu proszę

K. Pitsch, drogeria, Racibórz, ul. Opawska 10.
naprzeciw Wechelmanna.

Zwacam uwagę na pismo i dziennik. Imre już dawno otrzymuję wam.

Poszukuję: **uczni na kelnerów, płatniczego kelnera, postugaczy domowych, uczni, panny do bufetu, sprzedawczkę do składu rzeźniczego, pannę do dzieci, służącą, młode małżeństwo do restauracji i t. d.**

Polecam: **z kaucją i bez kaucji, woźniców, gospodynię, kucharkę, szynkarkę, pokojówkę, służącą, pannę do dzieci.**

Józef Henne, stręczarz, Katowice, ul. Grundmana 2 rynek.

Budowniczy

Kazimierz Liersch w Bytomiu

na G. Sl., ul. Klukowicka 10
wykonuje wszelkie prace techniczne, jako to: szkice, rysunki, kosztorysy, statyczne obliczenia itd.

Podjęmuję się **zupełnego wykończenia budowli**, a na żądanie przyjmuję nadzór nad wykonaniem wszelkich prac budowlanych.
Ceny bardzo umiarkowane.

Jedyny polski zakład

dentystyczny

Królewska Huta,
ul. Cesarzewska 15 (Krupniczenstrasse)

N. Morkowski,

leczy, plombuje,
wprawia i wyrwa
zęby bez bólu.

Rysunki budowlane,

kosztorysy, oblicz.

statystyczne

i wszelkie inne roboty w zakresie budownictwa wchodzące wykonuję **tanio**.

W. Janetko,

absolwent szkoły budowniczej.
Szopienice, ul. Dworcowa 5
(winiarnia p. Kurpierski).

Szuka się

wspólnika,

kupca czynno-tachowego, katolika, z gotówką co najmniej 5000—7000 mk. i więcej, do przejęcia bardzo dobrze prosperującego (od lat 20) handlu korzennej ryżka, przyjmując zażądaniem i ewent. hotelem polskim, który można tam założyć, albowiem jest to wielkie miasto handlowe z okolicą polską, gdzie hotelu polskiego nie ma. Interes można prowadzić i na wielką skalę odpowiednio do majątku wspólnika. Łaskawe oferty przyjmuje „Dziennik Kujawski“ do 14-go bm. pod nr. 1554.

Osoby rzetelne

mogą sobie zapewnić **dochód stały i wysoki** bez gotówki i bez żadnego ryzyka, przyjmując zamówienie na pewny artykuł, każdej osobie dorosłej potrzebny. Nadzwyczaj dogodne warunki i spłata ratami; wzór bezpłatnie. Znajomości fachowych nie potrzeba. Nadaje się także jako zajęcie poboczne. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do Administracji „Górnoślązaka“.

Swój do swego!
Wiktor Turek,
Bytom G.-S., ul. Krakowska nr. 40
Wielki skład obuwia.

Szanownej Publiczności polecam:
kamazę dla mężczyzn od 4 mk. 50 fen. począwszy.
buty robocze „ 6 „ 50 „ „
trzewiki d. rob. z sznelk. 3 „ 40 „ „
„ dla pań od 3 „ 00 „ „
„ dzieci „ 1 „ „ „

Kto dotychczas u mnie kupował, kupił zawsze dobrze, gdyż daleko i szeroko jest mój skład znany z taniości i rzetelnej usługi.

Adolf Jakubek, Zaborze B.
ulica Główna

poleca cukier w głowach 30 fen., kawę zawsze świeżą, funt po 70, 80, 90, 100, 120 do 200 fen. Smalec najlepszy 62 fen. za funt; mąkę do pieczenia domowego 9 za 1/4 centnara 2,55 mk. i 00 2,60 mk.; presówkę, naftę, sodę, krochmal, jagnajaniej. Dalej koniarki najlepsze za litr 1,50 mk., przy większym odbiorze taniej; rozmaite wina, cygara, wszystko w największym wyborze.

W oddziale
towarów lockiowych i garderoby
wielki wybór po najtańszych cenach
szczególnie na święta i do komunii św. dla dzieci.

Uprasza się o łaskawe poparcie.